Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 39 — **Kraków, Poniedziałek dnia 8 Lutego 1904.** — **Rok XII.**

Wojna.

Zerwanie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Rosją i Japonją już nastąpiło. Japonja jest stroną zaczepną i ma do tego słuszne powody: każde przewlekanie starcia polepsza szanse Rosji; z drugiej strony usadowienie się Rosjan w Mandżurji stanowi wiekuistą groźbę dla niepodległości Japonji.

Stoimy zatem u wstępu wypadków, pierwszorzędnej historycznej doniosłości, które mogą stanowić o całym przyszłym rozwoju Rosji i albo ugruntują na zawsze jej przewagę na dalekim Wschodzie, albo odepchną jej granice może nawet do Uralu...

Poniżej zamieszczamy depesze dające obraz rozgrywającego się konfliktu.

Zerwanie.

Petersburg 8 lutego. „Prawit. Wiestnik" ogłasza następującą, przez ministra spraw zewnętrznych hr. Lamsdorffa d. 6 b. m. do reprezentantów Rosji za granicą rozesłaną notę:

Poseł japoński na zlecenie swego rządu wręczył cesarskiemu rządowi notę, zawiadamiającą o postanowieniu Japonji zawieszenia dalszych rokowań i odwołania z Petersburga posła, oraz całego personalu poselstwa.

Wskutek tego rozkazał cesarz, ażeby poseł rosyjski w Tokio z całym personalem poselstwa natychmiast opuścił stolicę Japonji.

Z powodu takiego postępowania rządu w Tokio, który nawet nie zaczekał na mającą nadejść, w tych dniach wysłaną odpowiedź cesarskiego rządu, spada na Japonję cała odpowiedzialność za skutki, jakie z powodu zerwania dyplomatycznych stosunków między oboma państwami powstać mogą.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Londyn 8 lutego. Biuro Reutera otrzymało z Tokio wiadomość, pod datą 6 b. m. Zaznaczają tutaj, że Japonja zawiadomiła rząd rosyjski o swoim zamiarze zerwania dyplomatycznych stosunków. Całą regularną komunikację okrętową z portami północno chińskimi i koreańskimi wstrzymano.

Powody zerwania.

Londyn 8 lutego. (Tel. wł.) Rząd japoński wiedział już od kilku dni o treści noty rosyjskiej.

Zwłoka w doręczeniu noty była obliczoną na to, aby Rosja przed rozpoczęciem wojny mogła wylądować w Korei.

Wobec tego Japonja zmuszoną była do rozpoczęcia kroków wojennych i poseł japoński otrzymał w sobotę polecenie zerwania dyplomatycznych.

Londyn 8 lutego. (Tel. wł.). Rozszerzane ze strony rosyjskiej pogłoski, iż na Japonję spada odpowiedzialność za wypowiedzenie wojny, są nieuzasadnione. Faktycznie Rosja sprowokowała Japonję i zmusiła ją do zerwania stosunków dyplomatycznych.

Konieczność zerwania stosunków.

Paryż 8 lutego. „Aj. Havasa" donosi z Tokio z półurzędowego źródła: Poseł japoński w Petersburgu przedsiębrał wielokrotnie kroki u rosyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Lamsdorffa, celem otrzymania odpowiedzi rosyjskiej, lub by przynajmniej dowiedzieć się o terminie jej doręczenia. Lamsdorff mówił, że nie może dokładnie oznaczyć, kiedy odpowiedź będzie mogła być doręczoną. Ponieważ Japonja z jednej strony nadaremnie czekała przez przeszło trzy tygodnie na odpowiedź, a z drugiej strony dowiedziała się, że Rosja czyni gorliwie przygotowania wojenne, wysyłając wojsko i okręty wojenne w kierunku Korei, uważała za stosowne zerwanie z Rosją stosunków, celem uzyskania wolnej ręki.

Mobilizacja.

San Francisco 8 lutego. (Biuro Reutera.) Konsul japoński potwierdza pogłoskę o wydaniu pierwszego powołania do Japończyków, przebywających za granicą. Japończycy ci odjeżdżają we środę.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Moskwa 8 lutego. Wczoraj wieczorem odjechały koleją kazańską cztery kompanje strzelców do Azji wschodniej. Wojsko odprowadziła na dworzec liczna publiczność.

Ruch flot.

Wiedeń 8 lutego. (Tel. wł.) Wojna rosyjko-japońska zaczęła się w sobotę rano.

W ciągu tego czasu nadeszły do Wiednia następujące depesze:

Tokio 8 go lutego. Flotyla japońska popłynęła na spotkanie floty rosyjskiej.

Admirał japoński otrzymał polecenie natychmiastowego zaatakowania floty rosyjskiej.

Tokio 8 lutego. Flotyla transportowa japońska wyruszyła ku Korei.

Londyn 8 lutego. (Tel. wł.) Rząd japoński dowiedział się, że 4 pancerniki rosyjskie popłynęły ku południowi w kierunku Szanghaju.

Te pancerniki wyruszyły na spotkanie owych 2 okrętów wojennych, zakupionych przez Japonję w Genui.

Aby uchronić owe 2 okręty, druga dywizja japońskiej floty popłynęła na spotkanie floty rosyjskiej całą siłą pary.

Stanowisko mocarstw europejskich.

Wiedeń 8 lut go. (Tel. wł.). Krąży tutaj wiadomość, że rząd austrjacki wyśle do głównej kwatery rosyjskiej jako attaché kapitana sztabu jeneralnego Wójcika.

Kapitan Wójcik jest krakowianinem, ukończył szkołę kadecką w Łobzowie, był w latach 1900 i 1901 przydzielony do kwatery hr. Waldersee w Chinach.

Berlin 8 lutego. (Tel. wł.). Wiadomość o rozpoczęciu wojny wywołała tutaj wielkie wrażenie.

W kołach dyplomatycznych niemieckich zapewniają, że Niemcy zachowają neutralność.

Pogłoski o czynnem poparciu Rosji przez Niemcy, z tytułu przyjaźni, są nieuzasadnione.

Wyjazd Japończyków.

Charbin 8-go lutego. Japończycy sprzedają jak najspieszniej swe nieruchomości, dają do przechowania swe towary i odjeżdżają do Japonji.

Władywostok 8 lutego. Gwałtowne opuszczanie miasta przez Japończyków, mimo przekładania władz miejscowych, obiecanej opieki i bezpieczeństwa, ma swoje źródło w tajnych rozporządzeniach rządu japońskiego. Japoński ajent handlowy popiera do wychodztwo, które przybrało charakter śpiesznej ucieczki. Magazyny japońskie w ciągu jednej doby rozsprzedały na setki tysięcy towarów po 20, a nawet 5 kop. za rubla. Miasto pozostało bez fryzjerów, praczek, służby żeńskiej; niektóre warsztaty zamknięto całkowicie. Dwoma okrętami wyjechało już 1500 osób. Oczekiwane są jeszcze dwa dla pozostałych. — Nastrój w mieście pełen trwogi.

Petersburg 8 lutego. Do „Now. Wrem." telegrafują z Władywostoku, iż popłoch, który ogarnął Japończyków, trwa bez przerwy. Wczoraj wyjechało okrętem jeszcze 1000 Japończyków. Kupcy i rzemieślnicy japońscy na gwałt likwidują swoje interesy ze znacznemi nawet stratami.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„O inne życie", utwór sceniczny w 4 odsłonach Włodzimierza Lewickiego.

Żyjemy wszyscy w pętach; jednostki, rodziny, narody, są pokrępowane rozmaitemi więzami, porządku, etyki, uczucia, prawa, których zerwać niepodobna pod grozą powrotu ludzkości do cywilizacji z epoki kamiennej... Za to w literaturze, w teatrze, zresztą czasem w marzeniu „wyzwolenia" z tych kajdan następuje łatwo, czasami nawet bez złych następstw. Właśnie np. ludzie p. Lewickiego wyzwalają się z różnych sytuacyj, przepisanych zasadami zwykłej ludzkiej moralności, aby dostać się do innego życia, które ma być i piękniejszem i lepszem. Na czem polega ta wyższość i ta piękność, tego nam niestety autor nie wyjaśnia.

Więc w „Pieśni" dwoje młodych ludzi, artystów, wyzwoliło się dostatecznie z więzów porządku i moralnych zasad i żyją z sobą „na wiarę" przez dziesięć lat, co im jednak wcale nie zapewnia szczęścia, gdyż są już piekielnie znudzeni. W tem, w wieczór wigilijny, jakiś śpiewak uliczny, a raczej widmo śpiewaka śpiewa im pieśń o innem życiu, czy o czemś podobnem i czują się nagle zupełnie zadowoleni. Dlaczego? Okrutna zagadka.

„Vigilando" to znowu tragedja nowicjuszki, która w nocy, poprzedzającej złożenie ślubów zakonnych, wysłuchuje zdradnych podszeptów tajemniczych zjawisk, a gdy zakonnice przychodzą nad ranem, aby powitać nową siostrę, ona zrywa welon, wskakuje na sarkofag i deklamuje hymn do życia, czy też do słońca... Dlaczego na sarkofagu? Co spowodowało ten nagły powrót do świata? Znowu przykra tajemnica.

Nawiasem mówiąc, taki klasztor takie obłuczyny, i takie zakonnice, jakie nam autor przedstawił, są mniej prawdopodobne, niż posąg mówiący.

Najłatwiej jeszcze zrozumieć można „Południcę", tem bardziej, że ten sam temat spożytkował Hauptmann nie bez powodzenia, w swoim „Zatopionym Dzwonie". — Oto nauczyciel Tomasz wyzwolił się od żony, i poszedł w góry, na szczyty, z piękną kochanką. Nie wszystkie jednak węzły potrafił pozrywać, bo właśnie po kłótni z kochanką, która go opuszcza, zjawia się żona, z wiadomością, że niedawno powiła dziecię,... że powinien wrócić,... dać synowi ojca,... ucałować go, pobłogosławić... Tomasz choć bardzo nie wierny, decyduje się wracać i każe żonie pakować rzeczy; żona trochę marudzi i to naraża Tomasza na spotkanie z „Południcą", która go namawia, aby szedł za nią do innego życia. Niestety „Południca" żyje w bagnie a biedny Tomasz topi się dość niepotrzebnie.

W czwartym obrazie noszącym dumny tytuł: „Ku szczytom", — człowiek, genjusz, — Prometeusz, a właściwie p. Kotarbiński, jest przykuty do skały, a chciałby się dostać przez jezioro do gór, które z daleka dostrzega; przybywa duch fal w łodzi i rozprawiają z sobą dość długo o tem, czy tę podróż należy odbyć, czy lepiej pozostać na skale. Ostatecznie człowiek wyzwala się z kajdan, siada do łodzi, i... odpłynąć nie może, gdyż fala wciąż go wstecz odpycha...

* * *

W utworach p. Lewickiego razi przedewszystkiem obok chaotyczności pomysłów, ogromna przewaga deklamacji nad poezją. Jego ludzie i jego widma, — wygłaszają bardzo długie wierszowane frazesy, których wątku trudno pochwycić, a które są głównie poświęcone rozumowaniom nie dość ścisłym, aby mogły zająć jako teza, i nie dość poetycznym aby mogły porwać jako natchnienie. Wszystkie obrazy nie są przez autora przeczute ale mozolnie przemyślane, — brakuje im szczerości i polotu, a ich symbole są raczej literackiemi zabawkami, niżeli wyrazem górnych marzeń.

To też zdaje mi się, że pan Lewicki popełnił omyłkę rzucając się na pole symbolizmu i abstrakcyjnego filozofowania, kiedy jego siła leży widocznie w realnej obserwacji. A można o tem sądzić z dwóch epizodów sobotniego przedstawienia. Z początkowej sceny „Pieśni" kiedy żywa i wesoła rozmowa dziennikarza, rzeźbiarza i poety, stwarza sympatyczną atmosferę dobrze scharakteryzowanej cyganerji artystycznej, — i a krótkie starcie złośliwej fartjanki z nowicjuszką w „Vigilando", któremu nie brak satyrycznego

podkładu. Także w Południcy“ można było podchwycić kilka szerszych akcentów, w rozmowie żony z Tomaszem.

* * *

Wykonawcy próbowali wydobyć z niewdzięcznych ról wszystko co w nich znaleźć mogli. Więc w „Pieśni“ pp. Wysocka i Sosnowski wytężali swój piękny talent, aby wywołać złudzenie prawdy, a p. Walewski naszkicował nawet by z kilku słów swojej roli wcale plastyczny typ, w „Vigilando“ panna Ordon starała się być dramatyczną w roli czysto deklamacyjnej, a pani Bronicz wcale nie źle mówiła zjadliwe przycinki furtjanki, w „Południcy“ panna Arkawin miała szczery akcent bólu i miłości w roli żony a panie Sulima i Mrozowska bardzo pięknie wyglądały jako Lea kochanka Tomasza i Rusałka, wreszcie p. Kotarbiński z siłą i przejęciem wygłosił swoją trudną tyradę przykutego człowieka.

Autora wywoływano po każdym obrazie. Wystawa była staranna, a ostatnia osłona wcale malownicza.

Samoobrona „podatników“.

W niedzielę w sali Rady miejskiej o godz. 4 po południu rozpoczął się wiec właścicieli i właścicielek domów w Krakowie.

Wiec zagaił dr Łepkowski, radca miejski, wyrażając ubolewanie z powodu nielicznego udziału obywateli w wiecu. Uczestników było najwyżej 80. Następnie wybrano przez aklamację p. Klemensiewicza, przewodniczącym wiecu. Na sekretarza powołał przewodniczący p. Mussila, poczem udzielił głosu p. drowi Konst. Lipowskiemu celem odczytania przygotowanego referatu. Referent wskazywał na smutny a niesprawiedliwy los właścicieli realności w Krakowie w porównaniu do tychże na prowincji. Chodziło mu głównie o ustalenie ciężarów podatkowych. Podatek od realności wzrósł w Krakowie do niesłychanej wysokości, bo do 60 proc. czystych dochodów, wobec czego ma on charakter kontrybucji. Wstrzymanie ruchu budowlanego a stąd brak zarobku w sferach rękodzielniczych oto są smutne skutki tej chwiejności w rozłożeniu ciężarów podatkowych. Dr Lipowski referował jako delegat zwołanej już dawniej ankiety podatkowej. Do dyskusji zapisał się prof. dr Górski, również jako członek i delegat tejże ankiety. W dłuższem swem przemówieniu polemizuje z wywodami dra Lipowskiego i uzupełnia referat ankiety propozycją, aby starać się o podniesienie kwoty przeznaczonej na naprawę domu z 15 proc. na 30 proc., aby pełne 30 proc. dochodów z realności były wolne od podatku, oraz aby warsztaty mogły płacić podatek niższy niż inni lokatorowie. Potrzebna jest jednak do tego specjalna komisja.

Po przemówieniu prof. dra Górskiego, przewodniczący odczytał pismo wiceprezydenta dra Lea, usprawiedliwiającego swą nieobecność wyjazdem do Lwowa.

Następnie mówił adwokat dr Gross, wykazując cyframi przerażający ucisk podatkowy właścicieli realności w Krakowie.

Po przemówieniu adw. dra Grossa wywiązuje się rader ożywiona dyskusja. Właściciel realności p. A. Szczepański radzi użyć środków energiczniejszych, a mianowicie bojkotu podatkowego wobec rządu i osób, które należąc do komisji szacunkowej nadużywają położonego w nich zaufania do celów politycznych i osobistych i stawia rezolucję, aby do akcji solidarnej przeciw uciskowi podatkowemu wezwać inne stowarzyszenia opodatkowanych.

Radca m. dr Łepkowski stawia rezolucję, aby zebrani na wiecu dnia 7 lutego wieczorem obywatele przyjęli do wiadomości sprawozdanie delegatów ankiety jednomyślnie i starali się poczynić odpowiednie kroki celem obniżenia podatku.

W końcowej dyskusji zabierali jeszcze głos: właśc. realn. p. Niemetz, dr Danielak i Petelenz, posłowie do parlamentu i referent dr Lipowski.

Następnie poddano pod głosowanie rezolucję dra Łepkowskiego, p. Szczepańskiego, wniosek dra Danielaka o zwołanie na no nowy wiec właścicieli realności i lokatorów.

Wszystkie rezolucje uchwalono jednogłośnie. Na tem obrady zakończono.

KRONIKA

Nabożeństwo ku czci Niepokal. Poczęcia N. Marji Panny, urządzone staraniem Kongregacji Marjańskiej, zostało odprawionem w poniedziałek, d. 8 go b. m. godz. 7 rano w kościele św. Barbary.

Klub słowiański odbył w sobotę walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru zarządu. Do wydziału weszli: pp.: Zdziechowski, dr Heck, dr Gluck i dr Stefański.

Postanowiono także urządzić kursa języka czeskiego, i utworzyć bibljotekę dzieł traktujących o Słowiańszczyźnie.

Odznaczenie. Pan Franciszek Macharski, właściciel firmy A. Hawełka w Krakowie, otrzymał na wystawie światowej w Atenach (Grecja) dwa najwyższe odznaczenia, a m. wielki medal złoty i dyplom honorowy za polskie miody i wina węgierskie. Również otrzymał pan Macharski od króla greckiego Jerzego za ofiarowane mu, a najłaskawiej przyjęte miody i wina, piśmienne królewskie podziękowanie z wyrazami najwyższego zadowolenia i uznania.

Z karnawału. Bal „kolarzy“. Sobotnia zabawa oddziału kolarskiego „Sokoła“ udała się znakomicie. W pięknie udekorowanej sali stanęło do poloneza około 100 par; prowadził go prezes „Sokoła“ p. Turski z p. Dębińską. Dwaj kolarze rozwieźli po sali przybory kotyljonowe. Na sali grała orkiestra 13 p. piechoty. Zabawa trwała do 6 godz. rano.

Bal podoficerów, który się odbył w sobotę w sali Götza wypadł pod każdym względem świetnie. Około północy pojawił się na balu jenerał Horsetzky w otoczeniu jeneralicji i zabawiwszy chwilę opuścił salę. Zabawa ochoczo trwała do rana. W zabawie brało udział wielu oficerów z żonami.

W Resursie urzędniczej bawiono się w sobotę również wybornie. Do kadryla stanęło 40 par. Tańce prowadził p. Harasehin, akademik.

Koncert Barcewicza. W koncercie St. Barcewicza, który odbędzie się w nadchodzącą środę, „mistrz skrzypiec wykona między innemi kompozycjami, zupełnie nowy i u nas nieznany koncert p. M. Karłowicza, młodego i niezmiernie utalentowanego kompozytora, a syna znanego językoznawcy naszego ś. p. J. Karłowicza. Koncert p. K. grany był już z wielkiem powodzeniem w berlińskiej i warszawskiej Filharmonji. W poniedziałek, Barcewicz gra w Wiedniu.

Zarząd Koła artystek polskich zawiadamia Szan. Członków, że dnia 9 b. m. we wtorek punktualnie o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali sekretarjatu w Pałacu sztuki przy placu Szczepańskim doroczne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, wybór zarządu, wnioski zarządu i członków, dyskusja.

Amatorska operetka w Krakowie. Dowiadujemy się, że na koniec lutego przygotowuje się zupełnie nowa, a dla wszystkich pociągająca rozrywka: najlepsze siły amatorskie naszego miasta, (gdzie jak wiemy dużo się ukrywa prawdziwych talentów) pod artystycznem kierownictwem prof. Marso, mają odśpiewać dwie operetki Offenbacha. Wieczór urozmaici żywy obraz prześlicznie i oryginalnie pomyślany, w którym wystąpi liczne grono uroczych pań i panien pragnących przyjść z pomocą pożytecznej instytucji. Dochód przeznaczony jest dla Towarz. Oświaty ludowej, które w przeciągu swej 21 letniej działalności założyło już 916 czytelń ludowych.) Bilety można już nabywać ulica Batorego Nr. 23 I piętro.

Ogień w hotelu Saskim. W sobotę o godz. 5 po południu zobaczył strażnik z wieży Marjackiej wysoki słup dymu i ognia, wydobywający się z budynku hotelu Saskiego i natychmiast zaalarmował straż pożarną. Na miejsce wypadku przybył IV pluton straży ogniowej wraz z p. Nowotnym.

Przyczyną wybuchu ognia było pęknięcie rury od piecyka w ustępie. Ogień zaraz ugaszono.

NEKROLOGJA.

W sobotę rano zmarł w Krakowie Karol de Englisch, znana powszechnie osobistość. Zmarły ur. w 1822 roku w Niwrze na Podolu piastował przez długi czas godność dyrektora policji i miał tytuł c. k. radcy dworu; był nadto właścicielem ces. ros. orderu św. Anny, kawalerem orderu Leopolda i żelaznej korony III klasy, komandorem orderu pryw. II klasy, był członkiem wielu stowarzyszeń dobroczynności.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 po poł. z domu przy ul. Łobzowskiej l. 2.

TELEGRAMY.

Zamach.

Petersburg 8 lutego. Z Eriwan (Transkaukaz, Armenja) donoszą z dnia 5 b. m.: Nieznany sprawca wykonał zamach rewolwerowy na naczelnika powiat. w Lezmiadzinie, kapitana Schmerlinga, jednak go nie zranił. Sprawca uciekł.

Bunt więźniów.

Petersburg 8 lutego. W Mglinie (gub. czernigowska) zbuntowali się w nocy 6 lutego więźniowie i poniszczyli łóżka, drzwi i okna. Rano zaprowadzono ład i spokój.

Powstanie Hererów.

Berlin 8 lutego. Depesza urzędowa z Swakopunund donosi: Kompanja Franka wdarła się do Omaruru po zaciętej walce. Nieprzyjaciel poniósł przytem wielkie straty. Niemcy mieli 6 zabitych i 11 rannnych, 7 ludzi zaginęło. Nieprzyjaciel otacza obecnie Omaruru. Jutro wyruszą w kierunku Omaruru, załoga okrętu „Jastrząb“ i korpus posiłkowy Winklera, z miejscowości Karibib. Pociągi kolejowe mogą znowu dochodzić do Windhock.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.